

# Azymut





Czuwaj!

Wracamy po dłuższej przerwie i mamy nadzieję, że tym razem zostaniemy już z wami na stałe. Witamy ponownie w naszym kwartalniku i zapraszamy do pierwszego w tym roku numeru, którego motywem przewodnim (nie bez przyczyny) stała się RÓŻNORODNOŚĆ.

Każda z nas- autorek jest inna... pochodzimy z innych środowisk, w codziennym życiu zajmujemy się innymi rzeczami. Mamy innych znajomych i inne cele. Różni są też odbiorcy naszego kwartalnika, dzieli ich przecież tak dużo... wiek, doświadczenie, jednostki, funkcje, stopień zaangażowania w organizacyjne działania. Wszyscy jednak spotykamy się na jednym szlaku, szlaku jakim jest harcerstwo. I w tym kolorowym szale odmiennych spojrzeń, osobowości, poglądów, perspektyw i głosów... wszyscy próbujemy udowodnić coś, co normalnie wydawałoby się niemożliwe.

Chodzi nam dokładniej o to, że mimo tak wielu różnic możemy zmierzać w jednym kierunku i mieć płaszczyznę, na której będziemy wobec siebie równi. Nie musimy być tacy sami, by robić coś wspólnie i zmieniać świat na lepsze... możemy nawet posiadać różne wizje tego, jak powinien on w idealnej utopii wyglądać! O to chodzi, dzięki temu nie pomalujemy rzeczywistości jedną farbą, a użyjemy różnych kolorów... także łapcie pędzle, zaparzcie herbatki i zapraszamy do czytania. Każda zmiana zaczyna się od pomysłu... oby nasze teksty zasiały jakieś dobre inicjatywy w waszych głowach. Pozdrawiamy ciepło i czekamy na wasze pytania lub propozycje kolejnych tematów, które możecie wysłać na adres mailowy naszej redakcji [kwartalnik.azymut@gmail.com](mailto:kwartalnik.azymut@gmail.com) !

Z błękitnym niebem!

*Redakcja kwartalnika*

Azymut

## SPIS TREŚCI

Harcerze .....	4
MYŚLĘ WIĘC CZYTAM. CZYTAM WIĘC JESTEM.....	4
HARCERZE W CZASIE PANDEMII.....	9
Zastępowi.....	11
ISKRA KTÓRA WZNIECA OGIEŃ- POWRÓT DO ŹRÓDEŁ .....	11
BIBLIOTECZKA ZASTĘPOWEGO .....	14
"JESTEŚMY RÓŻNI, TO NATURALNE!"- KONSPEKT ZBIÓRKI HARCERSKIEJ – Emilia Kupczak, Paulina Stańco.....	16
Drużynowi i przyboczni .....	17
JESTEŚMY MOZAIKĄ .....	17
BOHATER W CZORAJ, DZIŚ I JUTRO.....	20
MAŁA DAWKA HISTORII- BOHATERZY Z PRZESZŁOŚCI .....	22
Poznajcie naszą redakcję! .....	27

Wywiad Pauliny Stańco z panią Joanną Kanik z filii bibliotecznej w Żabnicy

O czerpaniu wiedzy, książce, jej alternatywach i wartościach, które oferuje czytelnikom.

**Na to pytanie bardzo często udzielamy odpowiedzi siedząc w szkolnej ławce, jednakże myślę, że warto do niego wrócić. Dlaczego warto czytać książki?**

*Czytelnictwo ma naprawdę wiele zalet. Rozwija wyobraźnię i sposób myślenia. Najważniejszy jest jednak fakt, że przez nie zyskujemy wiedzę.*

*Ten, kto korzysta z bogatych jej źródeł, mam tu na myśli leksykony, czy encyklopedie, ma realną szansę się w niej zagłębić. Szczególnie, że dobre zapoznanie się z danym tematem faktycznie wymaga "wczytania się". E-opracowania często są fragmentaryczne albo zawierają same podsumowania. Niezależnie od gatunku, książki uczą. Szczególnie warto wziąć pod uwagę podręczniki i lektury szkolne. Te drugie są najlepszym przykładem. Akurat mam tutaj książkę przeznaczoną dla młodszych odbiorców. "Dziadek i niedźwiadek" - ciekawie przedstawia ona historię niedźwiedzia Wojtka- czworonożnego przyjaciela żołnierzy Armii Andersa. Udaje się on z nimi na szlak bojowy, bierze udział w bitwie pod Monte Cassino... Książka jest przybliżeniem historii w taki sposób, aby dzieciaczki były w stanie ją zrozumieć.*

*Uważam, że czytanie również uwrażliwia, a osobom regularnie czytającym daje też inne korzyści, chociażby fakt, że nauka przychodzi im z większą łatwością. To widać po tych, którzy od najmłodszych lat odwiedzają bibliotekę. Radzą sobie.*



Chciałabym zapytać o książki, które już dawno wycofano z kanonu lektur, jednakże są godne przeczytania i wartościowe..



Przy obecnej reformie raczej nastąpił "powrót" pewnych tytułów. To dobrze, chociaż ja uważam, że jednak lektury powinny być bardziej przystępne dla młodzieży. Aktualnie występujące w nich słownictwo, zwroty, a nawet wydarzenia mogą nie być zrozumiałe. Książka, która mi teraz przychodzi na myśl to "Janko Muzykant". Niejedno dziecko musiało się nieźle natrudzić, żeby coś z niej zrozumieć. Chociaż i tak było warto, by wiedzieli i znali.

Lektury jednak też powinny iść z duchem czasu. Nawet samo tło wydarzeń w starszych książkach może budzić zdziwienie młodych czytelników, czy być dla nich powodem niejasności. "W pustyni i w puszczy", to dobra książka, chociaż aktualnie pozostaje kwestia rasizmu w niej obecnego...

Sfera cyfrowa jest niezaprzeczalnie bardzo wygodna. Czy w związku z tym, książka elektroniczna faktycznie posiada więcej zwolenników?



Generalnie, to młodzi ludzie, którzy są "wrośnięci" w elektronikę, korzystają z różnych nośników. Te mają zarówno swoje wady jak i zalety, zatem moim zdaniem, to nie jest tak, że czytelnicy odrzucają całkiem nośnik tradycyjny i przejdą na e-booki.

E-czytnik jest dużo droższy, ale faktem jest, że pozwala nam na wygodne czytanie. Starsze osoby jednak nadal lubią w pewien sposób "celebrować" czytanie książki. Mam tu na myśli czytanie jej, jako formę relaksu, może w fotelu, z ciepłą herbatą, kocem. Zdarzają mi się czytelnicy, którzy lubią stare książki i ten zapach papieru. (Śmiech).

Każdy podchodzi do tego, jak widać, indywidualnie, dlatego nie można powiedzieć, że coś jest lepsze, a coś gorsze. Sam fakt, że czytają... czy tradycyjnie, czy w inny sposób.. To jest naprawdę ważne, szczególnie teraz, gdy coraz mniej osób czyta!

Jakie dostrzega Pani różnice w jej odbiorze w porównaniu do tradycyjnej postaci książki?

*Każda książka jest inna. Mam na myśli m.in. szatę graficzną, czcionkę, zapach, o którym wcześniej wspomniałam. W elektronicznej książce tego nie ma. Jest przeważnie prosta, czarno-biała, co może negatywnie wpływać na wrażenia czytelnika oraz sam odbiór lektury. Warto jednak podkreślić, że nie wszystkie papierowe książki są produkowane z makulatury. Ich "składnikiem" mogą być też pewne surowce związane z obróbką drewna. Ponadto okładka również musi być wykonana z różnych, często naturalnych, składników. Nie wpływa to dobrze na środowisko... szczególnie przy dużej ilości książek. Co logiczne, z e-bookami nie ma takich problemów. Jeden nośnik może zawierać wiele tekstów, co jest bardziej ekonomiczne.*



Czy postęp technologiczny uderzył w rynek tradycyjnej książki?

*Powiedziałabym, że tak. Jednakże warto podkreślić, że niewątpliwą zaletą jest szybka dostępność e-booków. Jeśli ktoś jest fanem danego pisarza, którego książka dopiero co weszła na rynek, może sobie pobrać jej wersję elektroniczną i to zanim papierowe egzemplarze pojawią się na półkach księgarń. Nie zawsze e-booki są jednak dostępne w języku polskim. Kierując się chęcią i zaciekawieniem, czytelnik niejednokrotnie decyduje się więc na czytanie ich w oryginalnej wersji językowej, np. po angielsku. Bywa, iż w ten sposób przeczyta nawet całe serie. Ma to swoje zalety edukacyjne.*



## Jak zatem z odwiedzinami bibliotek, szczególnie teraz?

Stałym czytelnikom nie przeszkadza pandemia. Wypożyczają książki regularnie odwiedzając bibliotekę. Jeśli natomiast nie mogą- posyłają kogoś! (Śmiech). Prawdziwy czytelnik po prostu będzie chciał czytać. Gorzej jest jednak z dziećmi i młodzieżą. Dużo czasu zajmuje im nauka i najczęściej przychodzą w celu wypożyczeniu lektury czy czegoś "na teraz".

## Spotkałam się ze zdaniem, iż "nawet książki w bibliotece muszą przejść kwarantannę". Jak wygląda aktualna procedura wypożyczenia książki?

Można wcześniej zadzwonić i poprosić o odłożenie i przygotowanie danego tytułu. Jeśli ktoś przyjdzie to wiadomo- dezynfekcja. Odwiedzający bibliotekę nie ma wolnego dostępu do półek. Książki podaje bibliotekarz. Dlatego, jeśli ktoś chce jakąś specjalistyczną literaturę to musi nas zwyczajnie poinformować. Najlepiej, gdy czytelnik jest zdecydowany. Tak jak zresztą i w wielu sklepach. Ważne żeby niepotrzebnie się nie błąkać, a wiedzieć, po co się przychodzi. Zawsze można poprosić o radę, czy sugestię. Polecając, stosuję się do gustu czytelnika. Po oddaniu, książka przechodzi około 14-dniową kwarantannę. Na bieżąco czyści się okładki. Odizolowane egzemplarze oznacza się datą zwrotu i należy wyłączyć je z wypożyczania do czasu zakończenia ich kwarantanny. Po tym okresie można normalnie włączyć je do użytkowania.



## Po jakie książki najczęściej sięgają osoby należące do poszczególnych grup wiekowych?

Ile jest osób czytających książki, tyle jest gustów i upodobań. To jak wszystko, jest kwestią indywidualną. Nie można zatem udzielić jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Są zwolennicy polskiej literatury, sporo osób lubuje się w dziełach Lingas-Łoniewskiej, czy Krystyny Mirek. Są też zwolennicy sensacji, którzy sięgają po dzieła np. Katarzyny Bondy. A konkretnie młodzież? Ich preferencje dotyczące książek często ulegają zmianom. Jeśli by tak spojrzeć bardzo ogólnie, wydaje się,



*iż tematyka fantastyczna jest dla nich interesująca, np. "Harry Potter", "Wiedźmin".. Często wybierane przez nich są też książki przygodowe*

**Z powodu lekcji zdalnych, uczniowie spędzali więcej czasu w sferze internetowej. Poza e-podręcznikami, wiedzę często czerpało się ze stron, które nie mają konkretnie nakreślonych aspektów edukacyjnych. Czy z nich również można się czegoś nauczyć?**

*Tutaj trzeba być bardzo ostrożnym! Nawet w tekstach z Wikipedii może znaleźć się sporo błędów i nieprawdziwych, bądź niepełnych informacji.*

*Właściwie każdy ma dostęp do Internetu i do danych, które się w nim znajdują. Często otrzymujemy również możliwość edycji treści lub zamieszczania własnych wpisów, które zwykle nie są weryfikowane.*

*Znacznie pewniej jest więc uzyskiwać informacje z książek, choć to też zależy od wydawnictwa. Z pewnością są one jednak sprawdzone przez wiarygodne źródła i osoby kompetentne.*

*Należy odróżniać obiektywną literaturę naukową od tego, czy dana osoba w wydanej książce dzieli się swoimi poglądami i przekonaniem. To również dotyczy stron internetowych, o które pytasz.*

*To tak jak teraz, w dobie telewizji, i wpisów internetowych, kiedy wszyscy jesteśmy "ekspertami" w temacie koronawirusa.*

*Internet jest ważnym źródłem wiedzy i bardzo wiele w nim znajdziemy, ale trzeba do jego treści podchodzić mądrze i krytycznie.*

**I to chyba wszystko, co na dziś możemy powiedzieć wam o czytaniu i różnorodności związanych z nim upodobań... A zakończy ten wywiad słowami Wisławy Szymborskiej: "Czytanie to najpiękniejsza zabawa, jaką ludzkość sobie wymyśliła". Czas zatem sięgnąć po dobrą lekturę!**



Mija rok od rozpoczęcia pandemii spowodowanej koronawirusem COVID-19 i pierwszych zmian w naszej codzienności. Zmian związanych z obostrzeniami, jak i samym trudnym czasem, który stał się naszym udziałem. Przez ostatnie dwanaście miesięcy nauczyliśmy się, jak godzić życie prywatne, szkolne, zawodowe (zarówno nasze, jak i wszystkich harcerzy) z zarazą. Żyliśmy, i żyjemy w strachu unikając kontaktów międzyludzkich, starając się zapobiec rozprzestrzenianiu wirusa. Zamknięte zostały: gastronomia, hotelarstwo, ośrodki szkolnictwa i wiele innych instytucji prywatnych oraz państwowych. W tym wszystkim wiele hufców zmuszonych było zawiesić również swoją działalność, co doprowadziło do znacznego ograniczenia działań Związku Harcerstwa Polskiego. Każdy harcerz i każda harcerka chętnie nieśli i będą nieść pomoc, jako prężny organ ludzi zarówno młodych, jak i starszych, którzy swoimi czynami chcą sprawić, aby obecny czas był lepszy. Robią to nawet pomimo istniejącego ryzyka. Dbają o to, aby zawsze być tam, gdzie mają szansę pokazać aktywność i nieść pomoc innym.



W takim czasie my wszyscy powinniśmy kierować się punktem Prawa Harcerskiego: *Harcerz jest pożyteczny i niesie chętną pomoc bliźnim*. Tak też robimy. ZHP mimo wszystkich zakazów i obostrzeń, ruszyło do służby, aby pomagać tym, którzy potrzebują wsparcia. Dzięki temu harcerze uczą się, jak być odpowiedzialnym za siebie i za innych.

Jednym z konkretnych działań w minionym czasie, którego podjęli się (zwłaszcza pełnoletni) członkowie naszej organizacji, było niesienie pomocy osobom starszym, które często potrzebowały wsparcia, chociażby w zrobieniu zakupów... Wyglądało to tak, że harcerze kontaktowali się telefonicznie, uzgadniali szczegóły, a później powiadamiali potrzebujących, że zrobione zakupy zostały dostarczone pod ich drzwi. Wszystko to, aby zredukować ryzyko płynące z kontaktu między młodymi, a starszymi osobami. U tych drugich ryzyko zarażenia się wirusem jest przecież dużo większe!



W takiej pomocy najważniejsze było bezpieczeństwo seniora, ale również fakt, że nie należało zapomnieć o własnym. Przed rozpoczęciem tego typu działań upewniano się, czy osoba, której chciano pomóc czuła się dobrze, czy nie posiadała objawów wskazujących chorobę, oraz czy nie znajdowała się w grupie ryzyka. Służba w ZHP była także opieką i pomocą w opiece nad dziećmi znajomych i sprawdzonych wcześniej rodzin, w których mimo pandemii dorośli pracowali np. w ochronie zdrowia jako lekarze, pielęgniarki, ratownicy, farmaceuci i wielu innych miejscach.

Żeby każdy rodzaj niesienia pomocy był skuteczny i bezpieczny, nad harcerzami czuwają instruktorzy harcerscy. Poprzez np. organizowanie zbiórek on-line, na których można się wymieniać pomysłami, podsumować dotychczas zrealizowane działania- sprawują oni kontrolę nad inicjatywami harcerzy.

Ważnym aspektem harcerskiej służby jest też przekazywanie rzetelnych, pochodzących ze sprawdzonych źródeł informacji. ZHP jako największa w Polsce organizacja wychowawcza posiada możliwości dotarcia z aktualnymi informacjami do dużej liczby osób. Druhny i druhowie przekazują wieści korzystając z mediów społecznościowych, ale również pomagają rozwiązać różne związane z tym problemy.

Mimo przeciwności losu, harcerze motywują się do rzetelnego wypełniania swoich edukacyjnych obowiązków oraz różnych form aktywności fizycznej. Namawiają do dbałości również rodziny poprzez zdrowe posiłki, czy dbanie o higienę osobistą. Mądrze korzystają również z Internetu, gdzie można znaleźć cały wachlarz inspiracji do realizowania siebie na małym kawałku podłogi.



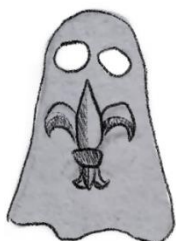
Harcerze i harcerki po próbie na jaką wystawiła i wciąż wystawia nas pandemia, nadal utrzymują formę niemal tak dobrą, jak przed jej rozpoczęciem. A naszą rolą jako harcerzy, wychowawców, opiekunów jest wsparcie ich w rozwoju, pomimo tych niecodziennych okolicznościach. To jest nasza podstawowa i najważniejsza służba. Świat po pandemii nie będzie taki sam... to już wiemy. Zróbmy jednak wszystko, by jako harcerze, obywatele, czas pandemii i nadzieja na lepsze jutro były w nas silne. Dbajmy o wspólne dobro, o państwo, społeczność, samych siebie i ludzi wokół nas.

„Oryginalność polega na powrocie do źródła”

Antoni Gaudi

Różnorodność to termin, który odnosi się do uniwersalności danej grupy. W szeregach naszych zastępów znajdują się osoby, w pewien sposób podążające w tym samym kierunku. Wszyscy są przecież harcerzami, wybrali tę ścieżkę i nią pragną podążać. Wspólnie dążymy do uczynienia świata chociaż trochę lepszym, pragniemy służyć Bogu oraz Polsce i nieść bezinteresowną pomoc bliźnim. Patrząc na to z tej perspektywy... wszyscy jesteśmy jednością, mamy wspólne cele i niczym się od siebie nie różnimy, ale czy to na pewno dobry tor myślenia?

Prowadząc zastęp skupiamy się na jedności, potrzebujemy punktu zaczepienia, który sprawi, że będzie w nim panowała ciepła i niemal rodzinna atmosfera. Spoglądając z boku oceniamy co sprawia radość członkom naszego zastępu i w jaki sposób pracuje im się najlepiej. Zaczynam dostrzegać wspólne cechy wszystkich harcerzy, z czasem zaczynamy dostosowywać formy zbiórek, wyjazdy czy biwaki do ich wymagań. Jesteśmy dumni, ponieważ po długich staraniach



udało nam się odnaleźć coś co wydaje się niezastąpione – odnaleźliśmy ducha zastępu. Wiemy już co zrobić, żeby dotrzeć

do całej grupy. Przez pewien czas technika ta wydaje się niezawodna, zwłaszcza w pracy z nowopowstałymi zastępami.

**Przykładowo:** Zastęp Y składa się z 5 dziewczynek (a,b,c,d,e) oraz ich zastępowej (z). Dziewczynki te są w zastępie od 2 miesięcy, ponieważ dopiero co przeszły do drużyny harcerskiej. Praca z nimi nie jest dla zastępowej ciężka, są grzeczne, słuchają i szybko się uczą. Mają sporo energii i są chętne do wszelkich działań. Wszystkie były wspólnie w gromadzie zuchowej przez co, są bardzo dobrze zintegrowane. Zastępowa zauważa, że dziewczynki bardzo lubią wyzwania i zbiórki w terenie, widzi również, że preferują zbiórki fabularne. Z tych też powodów opiera plan pracy właśnie na grach terenowych, zwiadach i biegach patrolowych.



Co może pójść nie tak? Jest niemal idealnie. Wyobraźmy sobie jednak, że mowa o naszym zastępie. Z czasem zauważamy, że zaangażowanie w różnego rodzaju działania spada. Grupa działa już jakiś czas, a mimo to praca nie idzie do przodu. Chcemy to zmienić, ale nie wiemy jak. Tutaj właśnie zaczyna się jedno z najważniejszych zadań zastępowego.

Ciężko było znaleźć nasze



wspólne cechy, trudniej będzie jednak postawić na indywidualność każdego członka. Widzimy, że nie jest dobrze i już wiemy dlaczego. Pomimo tego, że pozornie znamy członków zastępu, w rzeczywistości wiemy o nich niewiele. Oprócz wspólnych zainteresowań, każdy ma przecież również własne marzenia, odrębne poglądy i inne talenty. Każda z tych rzeczy odgrywa ogromną rolę w pracy zastępu i jeżeli pominiemy ten znaczący punkt w chwili tworzenia tożsamości naszego zespołu, będziemy musieli na chwilę się zatrzymać. Właśnie w tym miejscu czas bowiem wrócić do źródeł i dokładniej poznać oczekiwania zastępu. Ich sposób patrzenia na świat niekoniecznie będzie taki jak nasz, pewnie dopiero się kształtuje. Bardzo ważny jest kontakt między nami. Nie bójmy się rozmawiać i wspólnie tworzyć naszą przyszłość. To ułatwi naszą pracę i pozwoli każdemu odczuć przynależność do grupy, pomimo istotnych przecież różnic.

**Przykładowo:** *Nasz zastęp Y traci motywację i nie działa z takim zapałem jak na początku. Ludzie się zmieniają, ale czy zmiany muszą być złe? Nie! Dlatego ważne jest stałe dbanie o wzajemny kontakt. Poznajmy zatem każdego członka zastępu Y, ponieważ każdy z nich jest wyjątkowy i wnosi do grupy wiele siebie.*

*Z - zastępowa zastępu.  
Charyzmatyczna czternastolatka.  
Działa w organizacji od 5 lat i świetnie wykonuje swoje obowiązki.  
Jest dostrzegana na tle hufca, zawsze służy pomocą. Każdy może na nią liczyć, dlatego też w tak młodym*

*wieku staje się autorytetem dla wielu harcerzy. Dobrze się uczy, nie zaniedbuje swoich obowiązków, czasem bierze na swoje barki zbyt dużo, przez co nie zawsze wykonuje powierzone zadania w 100%, mimo to zawsze stara się dać z siebie wszystko.*

*A – harcerka należąca do zastępu Y, posiada dużo energii i ogromne chęci, które jednak szybko gasną. Lubi rysować i jest w tym naprawdę dobra, niejednokrotnie zajęta przecież wysokie miejsca w konkursach plastycznych. Lubi sama poznawać świat, przyrodę, swoją okolicę – podręcznikowe definicje nie sprostają jej wymaganiom, woli sama odkrywać i badać.*

*B – harcerka należąca do zastępu Y, jest świetną uczennicą, na jej świadectwach zawsze widnieje biało-czerwony pasek. Posiada ogromną wiedzę na różne tematy. Jest bardzo dojrzała (jak na swój wiek) oraz bardzo odpowiedzialna. Mimo, że harcerstwo jest dla niej bardzo ważne, nigdy nie stawia go przed swoimi obowiązkami domowymi i szkolnymi.*

*C – harcerka należąca do zastępu Y, jest bardzo towarzyska, nieważne w jakiej grupie się znajdzie, zawsze zaraża wszystkich pozytywną energią. Jest bardzo lubiana i stara się dążyć do najlepszej wersji siebie. Cały czas szuka swoich zainteresowań, dlatego też próbuje coraz to innych rzeczy. Jest odważna i dla swoich przyjaciół jest w stanie oddać życie. W szkole idzie jej przeciętnie, mimo tego stara się zdobywać jak najlepsze stopnie. Mierzy wysoko, ma wiele autorytetów, w tym swoją zastępową.*

*D – harcerka należąca do zastępu Y, jest spokojna i rozważna. Jest odczytana i mimo że jest bardziej słuchaczem, jeżeli się wypowiada robi to z ogromną starannością i odpowiednim doбором słów. Jest delikatna i wrażliwa, dużo czyta i lubi słuchać muzyki. Od czasu do czasu woli pobyć sama. Jest bardzo inteligentna i mimo że w szkole nie ma najlepszych ocen- ma ogromną wiedzę. Posiada niesamowitą pamięć, najlepiej z zastępu zna techniki harcerskie.*



*E – harcerka należąca do zastępu Y ma wiele obowiązków, dlatego nie zawsze da radę pojawić się na zbiórce. Jej nieobecności zawsze są usprawiedliwiane i często nie wynikają z jej winy. Świetnie gra na gitarze i na wszystkich ogniskach, to ona odpowiada za repertuar. Zadaje sporo pytań.*

Każda z osób tworzących zastęp jest inna, ma inne zainteresowania i inne priorytety. Pomimo, że harcerka D nie mówi dużo, jest ważnym elementem zastępu. W ciężkich chwilach to do niej może się zwrócić każda osoba z grupy, a ona będzie potrafiła jej pomóc. Harcerka A świetnie rysuje, początkowo zastępowa nie miała o

tym pojęcia, teraz bez problemu potrafi wskazać osobę, która pięknie poprowadzi kronikę zastępu. Dzięki takim informacjom możemy stawiać na samorozwój każdej z dziewczyn. Gdy wiemy co potrafią, jakie pasję chcą rozwijać i co należy poprawić w ich charakterach, wiemy jak je prowadzić. Ich zalety mogą pomóc innym, ich wady możemy zamienić w coś pożytecznego, ale to wszystko tylko jeśli staniemy na wysokości zadania.

Uczymy się od siebie wiele. Różnorodność nie jest zła, a co ważniejsze jest nam bardzo potrzebna. Niezwykłe osoby z zupełnie innych światów, które połączyła jedna idea, którą wspólnie pragną rozsiewać. Nie jesteśmy szarą masą - warto pamiętać o tej prostej zasadzie, która pozwoli każdemu być częścią danej grupy i wносить do niej coś z siebie.

Kiedy ty również to dostrzeżesz, pracuj z każdym indywidualnie, na pewno szybciej zauważysz efekty! Jesteś „starszym bratem/siostrą”, dlatego rozwijaj harcerzy przez własny przykład. Wymagaj, ale sam nie stój w miejscu. Dzięki takiemu podejściu, każdy będzie czuł się swobodnie, bowiem będzie wiedział, że jego talent jest potrzebny grupie i światu, a dzielenie się nimi sprawia tylko, że staje się coraz lepszy. A jeśli teraz masz jakieś wątpliwości odnośnie twojego zastępu – nie wahaj się, śmiało powróć do źródeł. Teraz jest na to idealny czas.

Czas wiosenny jest wspaniałym momentem na to, żeby nadrobić zaległości w biblioteczkę harcerskiej. Pod spodem kilka ciekawych książek, które mogą wiele wniesić w życie każdego zastępowego. Warto pamiętać o harcerskich lekturach, bo niejednokrotnie możemy znaleźć w nich inspiracje i motywację do działania. Pomimo zupełnie różnych tematów poruszanych w przywołanych niżej tekstach oraz ich odmiennych form- treść każdego z nich powinna trafić do was wszystkich!

1. *Podręcznik Wojownika Światła* autorstwa Paulo Coelho to zbiór niesamowitych sentencji, każda z nich zawiera jakąś uniwersalną prawdę o życiu. Książka liczy około 130 stron i jest pewnego rodzaju kodeksem poprawnego istnienia. Przekazuje wiele cennych porad, które na pewno skłonią was do przemyśleń. Polecam ją każdemu, kto nie miał okazji poznać tej pozycji harcerskiej (i nie tylko ) biblioteczki.

**Przykładowe użycie:** idealne sentencje do wykorzystania na kominku, ale również do form dyskusyjnych. Cytatów z książki można użyć do pisania listów motywacyjnych lub rozkazów.

**Ocena:** \*\*\*\*\*

2. *Księga Jaszczurki* to zbiór rozważań szwajcarskiej skautki piszącej pod pseudonimem Jaszczurka. Książka posiada trzy tomy i porusza kwestie problemów i dylematów moralnych, które dotyczą każdego z nas. Autorka odnosi się do najwyższych wartości, a swój kodeks moralny opiera na Służbie Bogu, ludziom oraz potrzebie własnego doskonalenia. Niebanalna forma i uniwersalna tematyka sprawiają, że utwór mówi niemal o każdym człowieku. Książka jest naprawdę godna polecenia.

**Przykładowe użycie:** również nadaje się do organizacji kominków, dyskusji, listów motywacyjnych i rozkazów.

**Ocena:** \*\*\*\*\*

3. *Czarne Stopy* autorstwa Seweryny Szmaglewskiej to pełna przygód, przyjaźni i niezapomnianych wakacyjnych wygłupów książka. Pomimo, że współcześnie dla młodych ludzi straciła na wartości, dla harcerzy jest nadal aktualna.

Nie wszyscy rozumieją stres towarzyszący nocnym podchodom czy magię wieczornych ognisk. Polecam książkę każdej osobie, która choć przez chwilę zapomni, jak wspaniale jest włożyć mundur i udać się do lasu. Myślę również, że może ona trochę zrehabilitować tęsknotę za Pogorzelicą!



**Przykładowe użycie:** książka na nowo wzbudzi harcerską iskrę oraz motywację do działań. Jest też doskonałą formą rozrywki i inspiracji do prowadzenia zastępu.

**Ocena:** \*\*\*\*

4. *Antek Cwaniak* autorstwa Aleksandra Kamińskiego to opowieść o młodym i energicznym harcerzu. Oprócz barwnej fabuły zawiera w sobie praktyczny opis metodyki zuchowej. To obowiązkowa lektura na liście każdego zuchowego wychowawcy, może zainspirować jednak i niejednego zastępowego. Znajdziecie w niej wiele atrakcyjnych pomysłów na zbiórki. Może stanowić miłą odskocznnię od codziennej rutyny, a jej atutem jest fakt, że przyjemnie się ją czyta.

**Przykładowe użycie:** czerpanie inspiracji do organizacji zbiórek, biwaków. Wartościowa forma rozrywki.

**Ocena:** \*\*\*\*

5. *Kamienie na szaniec* autorstwa Aleksandra Kamińskiego to wspaniała lekcja historii. Książka przybliży wam wydarzenia II wojny światowej i sylwetki żyjących w jej czasie harcerzy (Rudego, Alka i Zośki). To opowieść o ludziach, którzy potrafili nie tylko pięknie umierać ale również pięknie żyć.

**Przykładowe użycie:** poznanie sylwetek Rudego, Alka i Zośki, których znajomość przyda się w prowadzeniu zastępu i w całym życiu harcerskim. Książka jest wspaniałą lekcją historii, przybliży ważne wydarzenia z historii harcerstwa.

**Ocena:** \*\*\*\*\*

6. *Wilk, który nigdy nie śpi* autorstwa Woltera Hansena to biografia lorda Baden-Powella. Założyciel skautingu jest ważną postacią dla każdego harcerza. Chociażby z tego powodu warto przeczytać książkę poświęconą jego przygodom. Polecam wszystkim, którzy chcą bliżej poznać jego barwne życie.

**Przykładowe użycie:** poznanie sylwetki Baden-Powella i jego przygód będących inspiracją do gawęd i zbiórek.

**Ocena:** \*\*\*\*\*

*\*subiektywna skala ocen od jednej do pięciu gwiazdek*

Cele:

- zwrócenie uwagi na otaczającą nas różnorodność
- refleksje nad naszą osobistą wartością
- integracja zastępu

Materiały:

- monety o **różnych** walutach i spis ich kursów
- mapa świata
- szary papier
- coś do pisania

Przebieg:

1. Wstęp, luźna dyskusja z myślą przewodnią: **"Odrobina wszystkiego- oto recepta na kwitnący biznes. Różnorodność, radość, zdumienie, spełnienie.. oto recepta na szczęśliwe życie w ogóle"**.  
(interpretacje cytatu, odniesienie się do niego, korzyści płynące z różnorodności itp.) // 10 minut
1. Każdy harcerz otrzymuje monetę. Nie zważając na jej nominał, wypisuje na szarym papierze minimum jedną cechę, które czynią go wyjątkowym i krótko ją omawia. Nie mogą się one powielać // 5 minut
2. Następuje odczyt kursów monet, które dostali uczestnicy zbiórki.  
(w różnych rejonach świata obowiązują różne jednostki monetarne i to jest naturalne; nie może być to oceniane i podlegane porównaniom; metafora- **wywdzieramy się z różnych środowisk a pomimo tego jesteśmy równie wartościowi i ważni**)  
// 5 minut
3. Płąs // 5 minut
4. Doświadczenie. Harcerze ustawiają się w linii, gotowi do wyścigu. Zanim wystartują, prowadzący zadaje im pytania dotyczące wydarzeń mających pozytywny wpływ na dobrobyt związany z jakąś dziedziną ich życia. Osoba o której "mowa" robi krok (lub maksymalnie dwa) do przodu.  
(przykład: *Krok do przodu robi osoba, która kiedykolwiek uczyła się na korepetycje.*  
*Dwa kroki do przodu robi osoba mająca talent, który rozwija*)

(wnioski: mamy różny start, ale wszyscy zmierzamy do tego samego miejsca stanowiącego naszą osobistą satysfakcję) //10 min

## DRUŻYNOWI I PRZYBOCZNI

### JESTEŚMY MOZAIKĄ

Na Ziemi w tej chwili żyje ponad 7,5 miliarda ludzi, sama Europa liczy sobie nieco ponad 742



miliony osób, Polska zaś niemal 38 milionów. Przy takich statystykach niemożliwym jest byśmy wszyscy byli tacy sami.

Różnorodność rozpatrywać możemy pod wieloma względami. Zwykle pierwsze co zauważymy, to różnice w wyglądzie. Zdarza się co prawda, że dwie osoby są niemal identyczne, ale skoro nawet u bliźniaków jednojajowych można znaleźć odmienne cechy (takie jak pieprzyk czy znamię) to dwie obce osoby będą posiadały ich jeszcze więcej i będą one bardziej znaczące. Kolejną różnorodnością, równie oczywistą, ale bardziej istotną niż różnice w wyglądzie są różnice charakteru. Czasami mówi się „jaka matka, taka córka”, „oni są jak dwie krople wody” itd. Jednak mnie wciąż w głowie dźwięczą słowa Wisławy Szymborskiej, zawarte w utworze o znaczącym tytule „Nic dwa razy”: „choć różnimy się od siebie jak dwie krople czystej wody”. Prawdą jest

przecież, że kształtujemy swoje charaktery przez całe życie: przeżywamy przeróżne sytuacje traumatyczne, mamy małe i większe zwycięstwa, smutki, strachy... Zawsze jesteśmy na swój sposób wyjątkowi, choć może nieczęsto o tym myślimy – dowody można wymieniać bez końca.

W ZHP wygląda to dokładnie tak samo: nas, harcerzy łączy tak wiele, a jednak, pomimo różnic, jesteśmy jednością. Przede wszystkim przyświeca nam wspólna idea - zmiana świata. Chcemy budować świat na podwalinach prawdy, sprawiedliwości, przyjaźni, tolerancji. Chcemy się rozwijać, stawiać coraz to nowsze wyzwania, stawać się najlepszą wersją samych siebie. Czy różnorodność jest czymś złym? Według mnie podkreśla ona fakt, że każdy z nas jest wyjątkowy oraz ważny. Różnorodność jest wielobarwna, rodzi poczucie, że jesteśmy jedyni w swoim rodzaju, niezastąpieni. Takie odczucia mogą być motywujące. Nie powinniśmy rozpatrywać różnic w kategoriach wad. Inność urozmaica świat, sprawia, że jest on ciekawym miejscem. Jednak różnorodność jest też pewnym utrudnieniem, z którym



najprawdopodobniej, będzie musiał zmierzyć się każdy drużynowy wraz z przybocznymi. Jeśli w drużynie jest 25 zuchów, harcerzy czy wędrowników i każdy z nich w jakimś stopniu się różni, wyzwaniem jest stworzenie zbiórki, która będzie satysfakcjonująca dla każdego. Dlatego w każdym planie pracy musimy zadbać o przemienność form, by wszyscy nasi harcerze odnaleźli w nim „coś dla siebie”. Czasami konieczne jest wychodzenie z tak zwanej strefy komfortu, ale tak długo, jak sprawia nam radość to, co robimy, nie powinniśmy dawać się zwodzić wewnętrznym ograniczeniom.

Niestety, często tam gdzie pojawia się różnorodność pojawia się również nietolerancja. Jednym z zadań drużynowych i przybocznych jest wychowanie harcerza na człowieka, który w „każdym widzi bliźniego”, który pomimo różnicy zdań, poglądów jest w stanie przeprowadzić dyskusję pełną szacunku, pozbawioną agresji. Człowieka, który bez względu na wszystko okaże wsparcie potrzebującemu. Aby tak się stało harcerz musi postrzegać różnorodność jako coś dobrego, pozytywnego, jako zjawisko dzięki któremu uczymy się od siebie nawzajem, poszerzamy swoje horyzonty, poznajemy nowe rzeczy. To właśnie dzięki różnorodności w



pomieszczeniu gdzie znajduje się 15 osób, usłyszymy piętnaście różnych opinii na jeden temat, 15 pomysłów na jedno przedsięwzięcie.

Idealną sposobnością pielęgnowania różnorodności są stopnie i sprawności. Jeśli skupimy się na każdym harcerzu bardzo personalnie jego próba może rozwinąć wiele jego umiejętności, wydobyć ukryte talenty. Oczywiście musi być zgodna z wymaganiami na dany stopień, czy sprawność, ale zdania, możemy tworzyć mając na względzie zainteresowania, hobby, czy właśnie słabsze strony danego harcerza. Przykładowe sprawności, która bardzo silnie skupiają się na indywidualności to MĘŻNY \*\* oraz CHWAT \*\*\*. Sprawność MĘŻNY \*\* skupia się na walce ze swoimi słabościami, kompleksami, trudnościami, które nam towarzyszą. Rozpisując CHWATA \*\*\* skupiamy się na cechach charakteru, które reprezentują poszczególne litery.

- C – cnota (postępowanie zgodne z zasadami moralnymi),
- H – hart (wytrwałość wobec przeciwności losu),
- W – wola (siła woli, umiejętność konsekwentnego dążenia do celu),
- A – altruizm (poświęcanie swoich talentów na rzecz innych),
- T – tężyzna (ćwiczenie sprawnego i wytrzymałego ciała i ducha)

To harcerz musi przeanalizować swoje słabości i zalety, decydując nad

czym chce pracować. Ważne jest, by opiekun próby obserwował jej realizację, by dostrzec zmianę i progres.

Idealnym sposobem obycia z różnorodnością będą formy dyskusyjne. Debaty, sądy nad poglądem, licytacje poglądów, dyskusje w dwóch kołach, czy po prostu zwyczajna rozmowa. Niejednokrotnie nasi harcerze mają tak wiele do powiedzenia, ale potrzebują okazji, by swoje spostrzeżenia wygłosić. Zatem dajmy im okazję! Niech uczą się od siebie nawzajem, wymieniają się

argumentami. Nie muszą się zawsze ze sobą zgadzać, ale muszą zaakceptować to, że ktoś może mieć inne zdanie.

Zastanawiając się nad różnorodnością, myślę o mozaice. Świat można porównać właśnie do wielkiej mozaiki, składającej się z miliardów elementów: nas, ludzi. Elementy te nigdy nie będą takie same, jednak to od nas zależy, czy ostatecznie, pomimo różnic pomiędzy każdym fragmentem, mozaika pogrąży się we wściekłym chaosie, czy rozbłyśnie milionem pięknych, wyrazistych, harmonijnych barw.



Dla najmłodszych bohaterem zazwyczaj jest osoba o nadprzyrodzonych mocach, nosząca

pelerynę i ratująca ludzi przed złoczyńcami. Jednak z czasem, gdy dorastamy, nasze wyobrażenie bohaterów zmienia się. Coraz częściej zostają nimi pozornie zwykli ludzie, jednakże niezwykle właśnie w swojej zwykłości. Uczynni, pomocni, bezinteresowni... Są wśród nas i wcale nie muszą być znani na całym świecie. Wystarczy, że my ich podziwiamy i dążymy do tego, by starać się ich naśladować.

W takim razie przenieśmy się na płaszczyznę harcerską. Dlaczego harcerzom potrzebni są bohaterowie? Jak wybrać bohatera drużyny? Kim on mógłby być? Nasuwa się ogrom pytań, a przecież odpowiedzi znajdują się tuż „pod nosem”...



Czy warto jest mieć bohatera drużyny? Odpowiedź jest prosta: oczywiście, że tak! Wiele drużyn miało, ma lub będzie mieć bohatera. Można nazwać to pewnego rodzaju ciągłością naszych tradycji i zwyczajów. Dzięki temu jesteśmy żywymi pomnikami osoby, która jest wzorem dla naszej drużyny, a to pozwala szerzyć jej zasługi i za jej przykładem kreować nową, odrębną historię. Co więcej, daje to możliwość poznania nowych wzorców,

formowania nowych ideałów, którymi możemy się kierować nie tylko w życiu harcerskim. Sprzyja to wszystkemu kształtowaniu światopoglądu harcerzy i ich postaw moralnych. Bohaterem drużyny nie musi być bardzo znana postać. W Kampanii Bohater chodzi przede wszystkim o pokazanie nieznanym nam do tej pory idei, jakie warto wdrożyć do naszego życia, a jakimi kierowała się wybrana przez nas postać. Ważne, by odpowiednio zaplanować kampanię, ukształtować w drużynie nowe nawyki, które staną się jej nieodzowną częścią, znakiem rozpoznawczym. I najważniejsze, całą drużyną pracować na zamierzony efekt!

### Jak podjąć się tego wyzwania?-mini poradnik

1. Oczywiście przed rozpoczęciem kampanii należy wspólnie zastanowić się, jakie wzorce są potrzebne drużynie, by wybrać odpowiedniego kandydata na bohatera. Warto zorganizować zbiórkę lub biwak, który będzie temu poświęcony. Wybierając bohatera należy pamiętać, by jego ogólna postawa była zgodna z ideałami harcerskimi, a także „pasująca” do tworzących drużynę osób. Pula zasłużonych osobistości harcerskich (i nie tylko) jest naprawdę ogromna. Nie musimy wybierać wyłącznie spośród znanych postaci. Wskazane jest nawet, by promować miejscowych działaczy.

2. Kolejnym krokiem jest zaplanowanie przebiegu całej kampanii. Inicjatywy, jakie będą realizowane, powinny być możliwe do przeprowadzenia przez drużynę. Można w bardzo ciekawy sposób wdrożyć różnorodne zadania do ogólnego planu pracy drużyny. Jednym z założeń kampanii jest zapoznanie harcerzy z życiorysem wybranego bohatera. Daje to duże pole do działania. Rozszerzenie obrzędowości, kontynuowanie zwyczajów przyszłego patrona, propagowanie jego zasług... To tylko kilka przykładów z ogromu zadań, jakich w tym szczególnym czasie może podjąć się drużyna.

3. Plan został przygotowany, wszystkie dokumenty zatwierdzone, czas działać! Sposobów realizacji jest wiele, ale tak naprawdę, to od nas zależy jak przeprowadzimy kampanię. Powinniśmy się skupić na urozmaiceniu zawartych w jej planie

wydarzeń pobocznych (np. rajd patrona, dzień bohatera). Każdą drużynę tworzą wyjątkowe osoby, przez co zamierzone działania osiągną jeszcze lepsze efekty. Oczywiście należy pamiętać o sumiennym dokumentowaniu prowadzonych przez nas inicjatyw.

4. Nadchodzi koniec kampanii, a tym samym przychodzi czas na podsumowanie pracy drużyny. Warto zastanowić się, czy wszystkie zadania zostały wykonane i jakie przyniosły rezultaty. Podsumowując Kampanię Bohatera oprócz przyjętych nowych nawyków i obrzędowości należy „przyjąć” patrona do drużyny. Zorganizować biwak lub specjalną zbiórkę oficjalnie kończącą kampanię, na której będzie można przedstawić wspólnie wysnute wnioski, końcowe przemyślenia oraz oczywiście ustanowić patronem drużyny bohatera kampanii, tym samym przyjmując jego imię.



Różne postacie z różnych zakątków świata. Pełni inspiracji i godne naśladowania.

Z pozoru osoby niemające ze sobą za dużo wspólnego. Co je łączy? Pasja, chęć wprowadzania zmian, idee skautingu i puszczaństwa.

### **Woodcraft, czyli puszczaństwo- kilka słów o jego twórcy.**

Ernest Thompson Seton, bo właśnie tak nazywał się założyciel ruchu puszczańskiego, urodził się w 1860 roku w Anglii. Pochodził z bogatej wielodzietnej rodziny. Od najmłodszych lat interesował się życiem zwierząt i roślin. Po przeprowadzce rodziny do Kanady

zgłębiał swoją wiedzę na temat fauny i flory kanadyjskich puszczy. Niestety jego rodzice byli przeciwni rozwijaniu pasji syna. Gdy miał 10 lat wysłali go do szkoły i kolegium, a później na studia artystyczne do Londynu. Wówczas Ernest poświęcał się nauce, a jego zamiłowanie do puszczy zeszło trochę na drugi plan. Po ukończeniu studiów wrócił do Ameryki. Wreszcie mógł oddać się swojej pasji. Przebywał kilka lat na farmie u swojego brata, gdzie sam studiował zoologię, prowadził myśliwski tryb życia, badał przyrodę. W tym też okresie spotkał wielu interesujących ludzi- Indian, ludzi gór. Thompson był nimi zafascynowany. Poznawał ich zwyczaje, język. Wyjechał później do Paryża, gdzie kontynuował studia malarskie oraz anatomię ssaków.

W międzyczasie się ożenił. Gdy ukończył studia paryskie i w 1899 roku wrócił do Ameryki, ukazała się jego pierwsza książka o tematyce zwierząt puszczy, później Thompson publikował kolejne w tym m.in. Księgę Puszczaństwa. Co ciekawe, samodzielnie tworzył ilustracje do swoich książek. Tak po wielu latach studiowania, obserwacji amerykańskiej flory i fauny, a także zwyczajów ludzi puszczy, 1 lipca 1902 roku założył pierwszy szczepek Indian Puszczańskich. Propagował w nim zasady takie, jak życie w zgodzie z naturą, zdrowy wypoczynek, przemyślane obozownictwo. Do swojego szczepek wprowadził również system odznaczeń za osobiste osiągnięcia, czyli zdobywanie sprawności. Promował także ideały



bohaterskie, obrzędowość, szanowanie ogniska obozowego. Ernest Thompson Seton przyjął przydomek Czarny Wilk. Był przyjacielem Roberta Baden-Powella. Jego postawa oraz rozpowszechniająca się idea puszczarstwa, zainspirowały Bi-Pi do stworzenia jednego z rozdziałów książki „Skauting dla chłopców”. W 1910 roku Thompson został mianowany naczelnikiem skautów amerykańskich, jako jeden z twórców ruchu skautowego na tamtejszych ziemiach. Jednak po kilku latach zrezygnował z pełnienia tej funkcji i założył swoją własną, niezależną organizację „Rycerstwo Leśne”, które w 1917 roku zostało przekształcone w „Puszcząską Ligę Ameryki”. Ernest Thompson Seton został również mianowany naczelnikiem światowego ruchu puszczarstwa. Pełnił tę funkcję wiele lat i działał aktywnie na rzecz organizacji, aż do swojej śmierci, która nastąpiła w 1946 roku.

### Nie tylko małżonka Bi-Pi

Lady Olave, 32 lata młodsza od męża, lecz urodziny obchodząca tego samego dnia. Pragnęła zostać pielęgniarką, a została Naczelną Skautką Świata...

Zacznijmy od początku. Urodziła się 22 lutego 1889 roku w hrabstwie Derbyshire. Aktywnie spędzała dzieciństwo, trenując różnego rodzaju sporty. Pierwszy raz zetknęła się ze skautingiem, gdy jej brat recenzował książkę Baden-Powella *Skauting dla chłopców*. Olave była bardzo zafascynowana tą książką oraz prężnie rozwijającym się ruchem skautowym. W 1912 roku, gdy wraz z rodziną wracała z podróży na Jamajkę, na statku pierwszy raz spotkała Roberta Baden-Powella.

Niedługo potem, jeszcze w tym samym roku, Lady Olave i sir Baden-Powell wzięli ślub w Londynie. Mieli troje dzieci. Jako że siostra Bi-Pi – Agnes, zajęła się organizacją ruchu skautowego dla dziewcząt, zaczęła jej pomagać również Olave. Miała bardzo duże zdolności organizacyjne. Wraz z mężem organizowała liczne przeglądy drużyn, ona sama publikowała materiały dla harcerzy, brała udział w zlotach oraz obozach. Szybko zdobyła szacunek i miłość skautów. Na zlocie w Birmingham została uhonorowana specjalną odznaką skautową – złotą lilijką na zielonym tle. Początkowo Lady Olave działała jako komisarka skautek w Sussex, później została powołana do pełnienia funkcji w Głównej Kwaterze Skautek w Londynie. Napisała wówczas książkę pt. „Ruch przewodniczek”. W 1918 roku zorganizowała Radę Skautek Brytyjskich, a następnie Międzynarodową Radę Skautek. W 1928 r. powołano Światowe Stowarzyszenie Przewodniczek i



Skautek, czyli WAGGGS, zrzeszające wszystkie żeńskie organizacje skautowe z całego świata. W 1930 roku wybrano Lady Baden-Powell na Naczelną Skautkę Świata. Brała ona udział w Jamboree oraz Międzynarodowych Konferencjach WAGGGS. Była uczestnikiem obrad tego typu konferencji prowadzonej przez hm. Olę Małkowską, która odbyła się w Polsce w 1932 roku. Gdy sytuacja przed wojną na świecie zaczęła się znacznie pogarszać, Powellowie wyjechali do Kenii z uwagi na zły stan zdrowia Roberta. Niestety Baden Powell krótko po tym zmarł, a Olave po pogrzebie męża wróciła do Anglii. Mimo śmierci małżonka nie przestała czynnie działać w formowaniu skautingu, co więcej przejęła obowiązki męża. Co ciekawe, Światowy Komitet Skautów nadał jej tytuł honorowego wiceprezesa skautowego ruchu męskiego. Odtąd Olave wiele podróżowała po świecie, prowadziła szkolenia, uczestniczyła w konferencjach skautowych i organizowała pomoc dla powojennej Europy. Szerzyła idee skautowe i pokojowe na całym świecie. Do końca życia zajmowała się wychowaniem młodzieży według idei skautowych, a zmarła w 1977 roku w Londynie.

### **„Kamyk” i jego pion zuchowy**

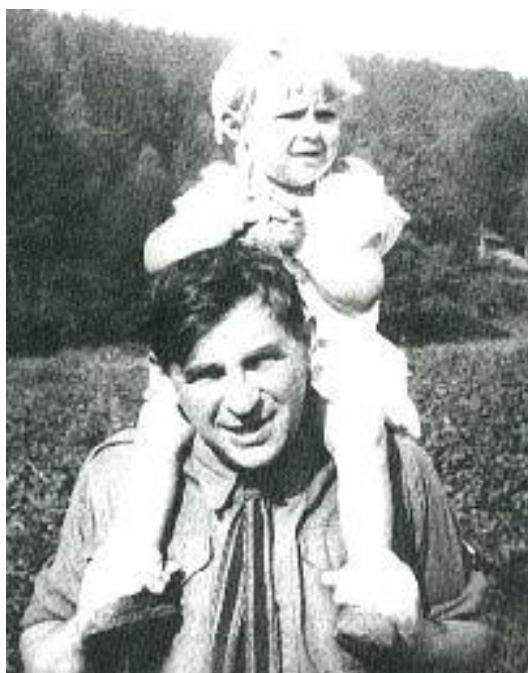
Aleksander Kamiński- harcmistrz, współtwórca metodyki zuchowej, żołnierz AK, pedagog. Znany pod pseudonimami: Dąbrowski, Fabrykant, Bambaju i Kamyk... Jeden z najwybitniejszych instruktorów w historii harcerstwa. Urodził się w Warszawie w 1903 roku. Dzieciństwo spędził wraz z rodzicami na Ukrainie, gdzie rozpoczął naukę w szkole elementarnej. Po śmierci ojca,

jako dwunastolatek był zmuszony rozpocząć pracę na swoje utrzymanie, jednocześnie bardzo pomagając matce.

W wieku 15 lat przeprowadził się do wuja do Humania, gdzie rozpoczęła się jego przygoda z harcerstwem. Należał do I Humańskiej Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki. Dzięki ambicji i zapałowi szybko został jej przybocznym, a później drużynowym. Kierował również całym Gniazdem Humańskim. Na kilka lat osiedlił się w Pruszkowie. To właśnie tam został drużynowym III Pruszkowskiej DH im. Tomasza Zena, a od 1925 roku komendantem hufca Pruszków. Prowadził także kilka innych drużyn. Studiował historię i archeologię na Uniwersytecie Warszawskim. Interesował się pedagogiką oraz filozofią. Mając 24 lata, otrzymał tytuł harcmistrza. Dwa lata pełnił funkcję komendanta Chorągwi Mazowieckiej. Prowadził w okolicznych gazetach liczne felietony, takie jak „Na tropie harcerskim”. Na początku lat 30. rozpoczął pracę nad rozwojem męskich gromad zuchowych. Jest autorem trzech książek poświęconych metodyce pracy z zuchami. Jedną z nich jest książka pt. „Antek Cwaniak”. Wziął ślub z harcmistrzynią Janiną Sokołowską, z którą miał córkę. W 1933 roku, kiedy to w Nierodzimiu powstała Szkoła Instruktorów Zuchowych, Kamiński został jej kierownikiem. Prowadził tam liczne kursy, również międzynarodowe, rozpowszechniające koncepcję polskiego ruchu zuchowego. Ciekawostką jest, że prowadził także międzynarodowy kurs zuchowy dla instruktorów w Brennej. Był uczestnikiem Jamboree oraz Międzynarodowych Konferencji



Zuchowych. Po wybuchu II wojny światowej przebywał w Warszawie, gdzie stworzył Komendę Pogotowia Harcerzy oraz dom dziecka. Działał jako członek Głównej Kwatery Szarych Szeregów. Podczas okupacji założył „Biuletyn Informacyjny” (jedną z najważniejszych gazet konspiracyjnych), której został redaktorem naczelnym. Prowadził program Organizacji Małego Sabotażu „Wawer”. Pod koniec 1943 roku wydał jedną z najbardziej popularnych książek okupowanej Warszawy, czyli „Kamienie na szaniec”. Przez całą wojnę pełnił bardzo ważne funkcje w Szarych Szeregach i był autorem wielu akcji sabotażowych. Po wojnie pracował na nowopowstałym Uniwersytecie Łódzkim, cały czas prężnie działając w ZHP, którego został wiceprzewodniczącym. Niestety z powodów politycznych został pozbawiony wszystkich harcerskich funkcji, jakie pełnił, a także całkowicie usunięty z ZHP i uczelni łódzkiej. Przez kilka lat, aż do 1956 roku był pod stałą obserwacją UB. Uczestniczył w pracach



reaktywacyjnych ZHP, aż w końcu został wybrany Przewodniczącym Naczelnej Rady Harcerskiej. Całe życie poświęcił harcerstwu oraz nauce. Dzięki ciężkiej pracy otrzymał wiele tytułów naukowych w tym tytuł profesora nadzwyczajnego. Zmarł 15 marca 1978 roku, a został pochowany na cmentarzu wojskowym w Warszawie tuż obok kwatery Szarych Szeregów. Został pośmiertnie uhonorowany tytułem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata” oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Rok 2003 został ogłoszony rokiem Aleksandra Kamińskiego, a w 2005 roku w Łodzi odsłonięto jego pierwszy pomnik.

### Jak to się wszystko zaczęło, czyli historia Franciszka Ryżki...

Zastanawialiście się kiedyś jakie były początki harcerstwa w Węgierskiej Górcie? Kto stworzył pierwszą drużynę i jak ją nazwał? Był jeden taki druh, a na imię miał Franciszek... Przenieśmy się do początków dwudziestego wieku, a dokładniej do roku 1907, w którym to urodził się Franciszek Ryżka. Mieszkał w Węgierskiej Górcie. Miał młodszego brata Wacława (przyboczny Ryżki, gdy ten pełnił funkcję drużynowego). Ukończył Szkołę Powszechną w Cięcinnie, a następnie uczęszczał do Ogólnokształcącego Gimnazjum w Żywcu. Do ZHP wstąpił dosyć późno, mając 18 lat, za namową Leopolda Szrettera (przyjaciel harcerzy, działacz kulturalno-oświatowy na Żywiecczyźnie). Od 9 listopada 1925 roku pełnił harcerską służbę w 1 DH w Żywcu, w zastępie „Wilków”.

Zdolny i ambitny młodzieniec szybko awansował na stopień zastępowego zastępu





„Puchaczy”. Rok później przystąpił do organizacji plutonu harcerskiego na naszych terenach. I tak 1 października 1926 roku liczący 18 druhowów pluton Ryżki, został przekształcony w 2 DH im. Adama Mickiewicza w Węgierskiej Górze. Została ona podzielona na dwa zastępy: „Lisy” i „Szaraki”. Funkcję drużynowego objął oczywiście druh Franciszek Ryżka. Nowo powstała drużyna prężnie pracowała. Młodzi chłopcy dzięki Franciszkowi poznawali podstawy metodyki harcerskiej, takie jak musztra, samarytanka czy terenoznawstwo. Drużynowy bardzo dbał o kształtowanie patriotycznych postaw młodych harcerzy. Ponadto prowadził współzawodnictwo między zastępami. Tego typu ciekawe formy pracy drużyny przyciągały coraz to nowych członków, przez co utworzono kolejny, trzeci już zastęp – zastęp „Rysi”. Oprócz rozwoju drużyny

druh Ryżka stawiał także na rozwój osobisty. Jako drużynowy zdobył wiele sprawności, m.in.: strzelca, kolarza, gimnastyka, mechanika czy mistrza od wszystkiego. Co więcej, awansował na stopień Harcerza Orlego. Pierwszy obóz wędrowny, który zorganizował, odbył się na trasie Węgierska Górka-Jeleśnia, gdzie harcerze zdobyli szczyty takie jak Romanka, Pilsko oraz Babia Góra w zaledwie 6 dni. W 1928 roku z pomocą Leopolda Szrettera zorganizowano „Dzień Harcerza”, na którym to przekazano i poświęcono proporzec drużyny. Podczas pełnionej służby, druh Franciszek przewodniczył grupie 11 młodzieńców, którzy wraz z nim uczestniczyli w II Zlocie Narodowym ZHP w Poznaniu. Po trzech latach pełnienia funkcji drużynowego w 2 DH im. Adama Mickiewicza podjął studia w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Natomiast drużynę pozostawił w dobrych rękach, drużynowym bowiem został jego brat Wacław. Po ukończeniu studiów pracował w Hucie „Baildon” w Katowicach. Przed wojną zawarł związek małżeński. Został powołany do wojska. Jako podporucznik 3 Pułku Strzelców Podhalańskich brał udział w kampanii wrześniowej. Niestety 20 września, zaraz po rozpoczęciu wojny został ciężko ranny i przewieziony do pobliskiego szpitala w Tomaszowie Lubelskim. Po kilkudniowym pobycie w szpitalu 26 września 1939 roku zmarł i razem z kilkoma innymi oficerami został pochowany na miejscowym cmentarzu. Druh Franciszek Ryżka – wzorowy uczeń, szanowany drużynowy, żarliwy patriota...

## POZNAJCIE REDAKCJĘ AZYMUTU!

Czyli kilka słów o moich niesamowitych dziewczynach, które bez wahania odpisały „tak!”, gdy zaprosiłam je do zespołu, które mają mocne i ciągnące tłumy głosy i które jeszcze niejedno tutaj wykrzyczą... dajcie im tylko trochę czasu!

### dh. Ola Motyka



To nasza prywatna redakcyjna czarodziejka... Jeśli już miałeś okazję zachwycić się pięknymi okładkami, efektami tekstu, kolorami i obrazkami- od teraz wiesz kogo to zasługa.

Ola w Kwartalniku pełni funkcję grafika. To do niej trafiają wszystkie (niemal zawsze wysłane po terminie) teksty, spływające do skrzynki późną nocą wskazówki, wasze pytania, nasze rozporządzenia... Co dzieje się dalej? Ola zbiera to wszystko i robi... Azymut. A to nie jej jedyny talent! Amatorka astrofizyki, wędrowniczka z IX DW Andromeda, właścicielka kota, pasjonatka krzyżówek i gry na pianinie... człowiek orkiestra, złota

osoba i postać dzięki, której Azymut czyta się przyjemnie... i w sumie dzięki której w ogóle się go czyta!

### dh. Emilka Kupczak



W jej rękach znajduje się dział dla drużynowych i przybocznych. Najbardziej terminowa i sumienna osoba w zespole kwartalnika. Przybyła do nas z XXIII DH Echo i mimo że do ZHP należy dopiero od

niedawna z pełną świadomością otrzymała ode mnie do prowadzenia tą niezwykle trudną i ważną część kwartalnika. Osobiście stwierdziła, że się do niej nie nadaje... ale kto jeszcze nie zna Emilki, ten może i by się na to nabrał. Każdy inny z pełnym przekonaniem powie, że nie ma rzeczy do której nie nadaje się ta dziewczyna. Dla niej nic nie jest niemożliwe, są tylko kolejne wyzwania! Interesuje się fotografią, dużo

czyta, dobrze pisze, ma świetny kontakt z ludźmi i genialne pomysły... o czym i wy (mam nadzieję) jeszcze wiele razy się przekonacie

#### dh. Iga Kurowska



Od teraz dodatek dla wędrowników i instruktorów jest pod jej opieką. Przyszła prawniczka, która siłą słowa i argumentu przepchnie każdy pomysł. Dla niej nie ma trudnych tematów, są tylko takie prowokujące dyskusje... i właśnie tym będzie kierowała Iga, rozmowami. Będzie dbała o to, by *Azymut* żył... i to przede wszystkim, dzięki waszym głosom. Wolne chwile spędza z przyjaciółmi, kotem, IX DW Andromeda albo Netflixem... w każdym z wypadków warto ją poznać, bo to Iga, a z nią po prostu trzeba choć raz w życiu pogadać.

#### dh. Paulina Stańco



Oaza spokoju, porządku i harmonii... taka wydaje się być Paulina. Niezwykle zorganizowana, ambitna i sumienna. Gdy jednak ma napisać coś o sobie wspomina tylko o graniu na gitarze... a gwarantuję, że lista jej talentów jest dużo dłuższa. Przybyła do nas z Próbnej Drużyny Wędrowniczej w Żabnicy, a dziś mam przyjemność przedstawić ją jako szefową działu dla zastępowych. To właśnie ona będzie wykorzystywała swoje zdobyte w Echu doświadczenie, by inspirować siłę naszych drużyn... i będzie w tym świetna.

#### dh. Gabriela Dziedzic

Najbardziej nietaktowna, zabawna i głośna część zespołu, która przybyła wprost z IX DW Andromeda.





Szefowa działu dla harcerzy młodszych i starszych. Jej znaki rozpoznawcze to pliki paragonów z McDonalds, śmiech w najmniej spodziewanych momentach i wrodzone podejście do harcerzy, które już nieraz udowodniła jako świetna zastępowa. To właśnie Gabrysia pokieruje działem trafiającym do najszerszego grona naszych odbiorców, a że ludzie ją uwielbiają... to zapewne będą uwielbiać i nową szefową. Wolne chwile spędza z przyjaciółmi.

#### dh. Olga Dziedzic



Na koniec zostałam ja- redaktorka naczelna i inicjatorka naszego kwartalnika... szefowa zespołu.

Projekt *Azymutu* powstał z powodu mojej próby podharcemistrzowskiej, którą realizuję jednocześnie prowadząc XV DH Szwadron i IX DW Andromeda. Jestem też członkiem hufcowej Kapituły Stopni Wędrowniczych i Rady Namiestnictwa Harcerskiego „Zew”.

Przybyłam z kursu przewodnikowskiego „Wojowników światła” i chyba z niego wyniosłam chęć buntowania się przeciw rzeczywistości i zmieniania tego, co mi się w niej nie podoba, na lepsze!

Studentka, amatorska pisarka, idealistka, działaczka i harcerka... ale to ostatnie pewnie zgadliście.



A to jeszcze nie koniec, bo nadchodzą dwie nowe twarze, które poznacie już w kolejnym numerze!

Z błękitnym niebem!

Redakcja azymutu